

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

<p><b>Warunki przedpłaty</b> <b>kwartalnie 3 złote</b> łącznie z przes. poczt. Numer pojedynczy <b>25 groszy</b></p>	<p>Adres Redakcji i Administracji: <b>Biała-Podl., ul. Krzywa № 31.</b> <b>Konto czekowe P. K. O. № 62.268.</b> Biuro Redakcji i Administracji <b>otwarte od 10—3 po poł.</b></p>	<p><b>Ceny ogłoszeń:</b> Strona <math>\frac{1}{1}</math> 80 zł., <math>\frac{1}{2}</math> 40 zł., <math>\frac{1}{4}</math> 22 zł., <math>\frac{1}{8}</math> 12 zł., <math>\frac{1}{16}</math> 8 zł., <math>\frac{1}{32}</math> 5 zł. Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po 10 groszy za wyraz. Przy kilkakrotnem umieszczeniu odpowiedni rabat.</p>
--	---	---

## Biała-Podlaska, ul. Sadowa 3.

Wykonuje się

### wszelkie plany do zatwierdzenia:

domy od 30 zł., budynki gospodarcze od 15 zł.,

sporządza kosztorysy dla Banku Budowlanego, rachunki budowlane rzemieślników, oszacowania dla uzyskania pożyczek rządowych oraz sprawdza wszelkie rachunki budowlane.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

## Życie i ruch nad polskim morzem.

*Przyszły bastjon polski nad Morzem Bałtyckiem. — Nowy krok na drodze rozwoju Gdyni. — Organizacja nowego samorządu. — Projekty w kierunku rozbudowy miasta. — Gdynia jako miejscowość kuracyjna. — Starania miasta o uprzyjemnienie pobytu letnikom.*

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Gdynia, 1 lipca 26 r.

Gdynia, skromna i cicha do niedawna wioska rybacka, nieznaną w głębi kraju, a przed wojną traktowana przez Niemców jako kopciuszek — pod skrzydłami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej przyodziewa powoli królewskie szaty, przygotowując się do przyszłej roli wielkiego bastjonu morskiego w życiu mocarstwowem Polski.

Gdynia obecna, to już nie wioska złożona z nędznych słomą pokrytych chat, lecz miejscowość o całym szeregu pięknych w swojskim stylu

zbudowanych will i domów, a nawet kilku pokaznych, pięknie pod względem architektonicznym przedstawiających się gmachów. Gdynia obecna, to przede wszystkim jedyny port Rzeczypospolitej, co prawda nie ukończony jeszcze, ale zdalny już w wielkiej mierze do użytku. Postęp robót tak portowych, jak i budowlanych w Gdyni, kroczy z rozmachem niemal amerykańskim.

Nic więc dziwnego, że przed kilku tygodniami Gdynia podniesioną została do godności miasta Rzeczypospolitej. Tym sposobem więc Gdynia na drodze do przeobrażenia się w niedalekiej przyszłości w wielkie miasto portowe uczyniła znowu jeden duży krok naprzód.

Od kilku tygodni funkcjonuje już w Gdyni Rada Miejska z ks. Przeworskim na czele i Magistrat, któremu przewodniczy ustanowiony przez rząd burmistrz komisaryczny p. Krauze. Jest on rodowitym Pomorzanie, doskonale orientującym się w stosunkach miejscowych i na całym wybrzeżu. W ciągu niespełna dziesięciu tygodni swego urzędowania p. burmistrz Krauze zdążył zorganizować administrację miejską, załatwić szereg kwestyj spornych oraz przygotować różne inowacje, mające na celu uprzyjemnić pobyt w Gdyni licznie w tym roku przybywającym tu letnikom.

Magistrat m. Gdyni mieści się w dogodnie przy rynku położonym domu, w którym mieści się również Kasa Miejska, Urząd Podatkowy, oraz Miejski Urząd Policijny, w którym wszyscy przyjezdni, a więc przede wszystkim letnicy zobowiązani są zameldować się. Przy Magistracie istnieje także Miejska Kasa Oszczędności, która, otrzymawszy prawa dewizowe, otworzyła kantor wymiany pieniędzy dla wygody bawiących w Gdyni kuracjuszy. W najbliższym czasie przeniesiony zostanie do Gdyni Urząd rybacki.

W skład nowoutworzonego obszaru miejskiego wchodzi b. gminy Gdynia, Oksywja, Chylonja, Domena, Grabowo, i Kamienna Góra. Właściwy plan rozbudowy miasta znajduje się jeszcze w Ministerstwie Robót Publicznych, opracowanie jego jest jednak już na ukończeniu.



Według wywiadu, jaki p. Burmistrz Krauze udzielił niedawno przedstawicielowi jednego z większych pism, — *Magistrat podjął ostatnio prace inwestycyjne w kierunku ulepszenia oświetlenia elektrycznego miasta, budowy dróg, ulic, chodników i dogodnych połączeń z przedmieściami.* Dalej rozpoczęto już budowę siedmioklasowej szkoły elementarnej, w najbliższym zaś terminie rozpocznie się budowa magistratu, oraz przyszłej dzielnicy robotniczej w okolicy portu. Pozatem buduje się w obrębie miasta kilkanaście will i domów mieszkalnych, oraz dworzec przetokowy dla pociągów towarowych. Budowa nowego dworca osobowego jest już prawie na ukończeniu i dworzec w najbliższych dniach zostanie oddany do użytku publiczności.

Uwzględniając Gdynię jako miejscowość letniskową i kuracyjną, zaznaczyć należy, że miasto to uroczo położone między lasami posiada klimat umiarkowany. Średnia temperatura w lecie wynosi tu przeciętnie 15 stopni Celsjusza. W czasie obecnego sezonu spodziewany jest przyjazd 5—6 tysięcy letników. Dla nich władze miejscowe starają się ulepszyć i rozszerzyć urządzenie kąpieliskowe, wzgi. wybudować nowe. Obecnie przedłuża się promenadę, buduje dogodne połączenia kąpieliska z miastem, place tenisowe, pawilony, urządzenia sanitarne i t. p. Pod względem rozrywki w kilkunastu lokalach Gdyni odbywają się koncerty i dancingi, w specjalnym gmachu jest kino-teatr, zaś od czasu do czasu oprócz przedstawień stałego teatru odbywają się gościnne występy operetki warszawskiej.

*Kto więc chce spędzić wakacje przyjemnie, niech spieszy nad polskie morze. Sanacja skarbu zabrania bowiem wywozić pieniądze zagranicę.*

L. Ł.

## Dział gospodarstwa wiejskiego.

### **Brońmy się przed stratami w żywym inwentarzu!**

Kapitał, umieszczony w żywym inwentarzu, nie ma w Polsce prawie żadnego zabezpieczenia przed stratami, które w związku z częstym upadkiem żywego inwentarza zubożają stan posiadania ludności rolniczej. Powstrzymuje to oczywiście rolnika przed pomnażaniem swego dobytku żywego, hamuje więc w kraju, tak wybitnie rolniczym, jak Polska, rozwój hodowli, która może i powinna stać się jedną z najważniejszych gałęzi naszego wywozu zagranicę.

Jeżeli sięgniemy do liczb, to dowiemy się, że posiadane 9 milionów bydła rogatego i 4 miliony koni przedstawiają łączną wartość około 3 miliardów złotych; jeżeli następnie obliczymy przeciętny upadek inwentarza, powodowany wypadkami i chorobami choćby tylko niezaraźliwymi, to dochodzimy do wniosku, że ogół właścicieli bydła rogatego i koni ponosi rokrocznie strat około 150 milionów złotych.

Tak znaczne szkody ponosi ludność rolnicza tylko skutkiem swej gospodarczej niezaradności, wiadomo bowiem, że wszystkie sąsiednie, zwłaszcza na zachodzie Europy, zamieszkałe narody dawno już sobie radę w tym względzie znalazły. Nietylko zdołano osiągnąć sposób walki gospodarczej ze stratami w żywym inwentarzu, ale, co

najważniejsza, przez stworzenie u siebie pełnej gwarancji dla kapitału, umieszczonego w żywym dobytku, założono temsamem mocne podwaliny pod hodowlę inwentarza, który sprzedawany zagranicę, stanowi poważną pozycję bilansu handlowego.

Straty powstające w żywym inwentarzu, powodowane są bądź chorobami zaraźliwymi, bądź chorobami zwykłymi lub wypadkami nieszczęśliwymi, wymagającymi nieraz dobicia zwierzęcia. Zwalczanie chorób zwierzęcych zaraźliwych i powodowanych niemi strat o rozmiarach masowych, powstających głównie skutkiem zakłócenia w kraju poprawnych stosunków gospodarczych (np. przez wojnę), prowadzone jest tak u nas, jak i gdzieś indziej, przez władze państwowe.

Korzystając z doświadczeń, porobionych przez cały świat cywilizowany, dochodzimy do wniosku, że jedynym i najlepszym środkiem zwalczania szkód, powodowanych chorobami żywego inwentarza niezaraźliwego pochodzenia oraz wypadkami, są ubezpieczenia.

Obecnie ludność rolnicza w Polsce ma możliwość korzystania z dobrodziejstwa ubezpieczeń żywego inwentarza. Na zasadzie praktyki innych państw organizowane są u nas te ubezpieczenia w taki sposób, iż dla obszaru, obejmującego jedną lub parę gmin sąsiednich, założone zostaje stowarzyszenie (kółko) ubezpieczeń wzajemnych żywego inwentarza. Stowarzyszenie takie, po zatwierdzeniu go przez władze i zawarciu umowy reasekuracyjnej z Polską Dyрекcją Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi zupełnie samodzielną działalność ubezpieczeniową przez zarząd, wybrany z pośród członków stowarzyszenia na jego zgromadzeniu walnem.

Do założenia stowarzyszenia wystarcza, aby trzech właścicieli żywego inwentarza, rozumiejących potrzebę istnienia tego rodzaju urządzenia gospodarczego, które w razie wypadku szkody umożliwia otrzymanie niezwłocznie za utracone zwierzę odszkodowania, a zatem naprawienie uszkodzonego warsztatu pracy, podpisało statut w charakterze założycieli stowarzyszenia. Istnienie w danej okolicy kółka rolniczego, spółdzielni mleczarskiej lub jakiej innej spółdzielni rolniczej sprawę wprowadzenia ubezpieczeń znakomicie ułatwia, ponieważ mogą być one prowadzone przy tych organizacjach z dużą dla stowarzyszonych korzyścią.

Bliższe informacje, statuty oraz wszelkie wskazówki otrzymać można w Oddziałach Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, znajdujących się w większych miastach, lub też w każdym mieście powiatowym u Inspektorów P. D. U. W.

## **OBYWATELSKI TURNIEJ WSZECHBIALSKI.**

### **Szósty tydzień pojedynku ofiar na bursę gimnazjalną Polskiej Macierzy Szkolnej.**

Ks. Prob. Kocyk składa na dach dla uczącej się młodzieży gimnazjalnej w Białej Podl. zł. 15 i wzywa p. Jana Gryzimę Grylicza z Władysławowa, gm. Międzyzyleś, p. Zakrzewskiego, leśniczego z Matjaszówki, p. Zofję Błociszewską z Kątów, oraz Pp. Zalewskich, sekr. z Tucznaj.



P. Cz. Chyżyński, wyzwany przez p. Maciejowską — składa 2 zł. i wyzywa pp. Jackowskich z Kijowca.

Ks. prob. Frelek, składa 15 zł. na budowę Bursy dla kochanej młodzieży gimnazjalnej i wyzywa p. Stanisława Dobaczewskiego z Piszczaca, p. Marię Ługowską z Zagościńca, p. Pawłowicza Romualda z Chotyłowa, p. Ziutę Błociszewską z Kątów, p. Sędziego Zielińskiego z Piszczaca oraz Pp. Wójcików z Piszczaca.

P. Derewianka wyzwana przez p. Żelkowską składa 2 zł. na budowę bursy gimnazjalnej.

Poseł Łobacz składa 5 zł. na budowę bursy gimn. w Białej.

Ks. Proboszcz Urbański z Horbowa przyjął wyzwanie p. Insp. Krupczaka, składa 5 zł. i wyzywa pp. Latoszyńskich z Zalesia, p. wójta Andrzejuka z Horbowa, sekretarza jego p. Zyg. Grunwalda i kierownika szkoły p. Ujme.

P. Jan Gałach na wyzwanie p. Maciejowskiego przyjmuje pojedynek i składa 5 zł., ze swej strony wyzywając p. Sędziego Zaleskiego i skarbnika Możlińskiego.

Porucznikowa Rafalska wyzwana przez p. Wolskiego składa 2 zł. i wyzywa p. pułk. Jachimowiczową, p. Malinowską Marię, Lisowską Wandę, por. Cieślowską Irenę.

Wyzwane pp. Trubicynowa i Jasińska przez p. Doroszewicz składają 3 zł.

W odpowiedzi na wyzwanie p. H. Remiszewskiej i p. Al. Rybskiej na fundusz budowy bursy składam 10 (dziesięć) złotych — Janina Niedźwiecka.

## Kronika Podlaska.

### Kalendarzyk.

11 lipca	— Pelagji P. M.	— niedziela
12 "	— Jana Gwalberta Op.	— poniedziałek
13 "	— Małgorzaty P. M.	— wtorek
14 "	— Bonawentury B.	— środa
15 "	— Rozesł. apostołów	— czwartek
16 "	— N. M. P. Szkap.	— piątek
17 "	— Aleksego W.	— sobota

**Prawda o słubach cywilnych i rozwodach.** Dotychczas w Białej odczyty rozmaite treści wygłaszali prelegenci poważni, mający za sobą w tym kierunku pewien zasób pracy, obecnie zaś w sprawach publicznych wagi pierwszorzędnej zaczynają zabierać głos młodzieńcy, którym jeszcze mleko pod nosem nie obeschło. Żyjemy w czasach, kiedy jaja zaczynają kury uczyć.

P. Górski, który dwa lata temu ukończył gimnazjum w Białej, w dniu 28 czerwca b. r. stanął przed składającym się z 30 osób audytorjum, przedstawiając się w charakterze reformatora stosunków małżeńskich w Polsce. Pan Górski słuby kościelne uważa, jak się wyraził, za przeżytek i instytucję barbarzyńską, żąda słubów cywilnych, dających wolną rękę w postępowaniu, wymaga rozwodów, dzieci zaś rozwodzących się małżeństw radzi oddawać do specjalnych państwowych zakładów wychowawczych, podobnie, jak to jest w bolszewji.

Nie od rzeczy będzie tutaj zaznaczyć, jak wyglądają dzieci te, wychowywane w takich zakładach w obecnej Rosji.

Jak podaje jedno z pism zagranicznych na podstawie sprawozdań Instytutu Pasteura — plagą obecnej Moskwy są dzieci porzucone przez rodziców, którzy, nie mając wobec nich żadnych obowiązków prawnych, wyrzucają je do domu wychowawczego lub na ulicę (o ile taki dom nie posiada miejsce). Dzieci te ciągną z małych miasteczek do Moskwy, włóczą się po kolejach, kradną i znają wszelkie występki i nalogi. Zarażone najstraszniejszymi chorobami są to raczej dzikie zwierzęta, niż ludzie. Na cudzoziemców sprawiają one wprost odstrasające wrażenie. Jest to przykład, jak prędko człowiek wyjęty z pod praw boskich i ludzkich staje się dzikiem stworzeniem. Takiego proletariatu dziecięcego jest w samej

Moskwie **przeszło 50 tysięcy.** Pan Górski, jak widać z całego jego odczytu, chciałby i u nas zaprowadzić taki system wychowawczy. Po przeczytaniu paru lewicowych broszur zdało mu się, że jest już dość mądry i że sądzono mu się stać gwiazdą przewodnią, uszczęśliwiającą różne trójki i czworokąty małżeńskie.

Użalając się w swym odczycie na stronnictwa lewicowe i socjalistów, że tej sprawy nie biorą zbyt do serca, dawał przez to delikatnie do zrozumienia, że tylko komuniści tę rzecz rozumieją i doceniają. Wierzymy, że im zależy na tem, aby jak najprędzej rozbić tę skałę przeciw-bolszewicką, jaką jest rodzina katolicka. Robotę taką, jaką uprawia obecnie taki „sanator moralny“, jak p. Górski, rozumiemy doskonale. Takie bowiem niby niewinne na pozór odczyty, to delikatna robota tych żywiołów wywrotowych w Polsce, które jak najprędzej pragnęłyby podważenia zasadniczych podwań moralności naszego społeczeństwa. Na szczęście, jak to na odczycie zauważyliśmy, nikt z tej małej garszki słuchaczy nie był zachwycony mniej niż krasomówczymi wywodami p. Górskiego.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga:

Niezmiernie dziwimy się Zarządowi Koła Akademików Podlasia, że na tego rodzaju odczyty użycza p. Górskiemu swej firmy. P. Górski bowiem połowę dochodu z odczytów oddaje Kołu Akademików, a drugą połowę chowa do kieszeni. Jest to niczem innym — jak duża kompromitacja Koła, o którym zresztą dotychczas mieliśmy inne pojęcie.

Jak słyszeliśmy, p. Górski zamierza odczyt ten powtórzyć w całym szeregu miast i miasteczek podlaskich.

**Dzieci śląskie.** Podobnie jak w zeszłym roku przybyło do nas na wakacje 24 dzieci ze Śląska, z których — 12 dziewczynek przyjęła N. O. K., a 6 dziewczynek i 6 chłopców przyjęła Administracja dóbr w Cieleśnicy.

Są to dzieci górników i liczą od 10 do 12 lat. Spytacie może, poco dzieci przyjechały aż tu do Białej i Cieleśnicy? Odpowiedź prosta — kiedy skończą się wakacje i dzieci powrócą do domów swoich, zawiążą one na Śląsk wiarę w Polskę i przeświadczenie, że tam na Śląsku mają one wiernie stać na straży naszej niepodzielnej ziemi.

N. O. K. apeluje do wszystkich serc ludzkich o wysokim i wyrobionem poczuciu obywatelskiem, aby nie zapominały, że lista ofiar na dzieci śląskie jest otwarta w „Podlasiaku“.

**Rzadka uroczystość.** W niedzielę d. 4 b. m. mała wioska Ukaźna w naszym powiecie obchodziła nieładą uroczystość. W dniu tym odbyło się poświęcenie pomnika rodziny ś. p. Koniuszewskich, którzy w grudniu 1874 r. zginęli bohaterską śmiercią za wiarę Ojców swoich. Na uroczystość tę przybyło z okolicznych wiosek duchowieństwo oraz kompanje i Zrzeszenia Młodzieży.

Uroczystość rozpoczęła się w kościele parafjalnym w Horbowie, gdzie ks. prob. Urbański wypowiedział okolicznościowe kazanie. W czasie nabożeństwa grała orkiestra robotnicza z Wytwórni samolotów pod batutą kapelmistrza p. Dubowicza, co nie mało przyczyniło się do podniosłości nabożeństwa. O godz. 3 po południu wyruszyła do Ukaźnej kompanja z Horbowa z Kołem Młodzieży z Białej, która przybyła na tę uroczystość. Wobec licznie zgromadzonej rzeszy dokonał poświęcenia pomnika ks. prałat Romanowski, przedtem zaś został odegrany marsz żałobny przez orkiestrę, pozem nastąpiły przemówienia.

Pierwsze — wygłosił ks. prałat Romanowski, przedstawiając w krótkości życiorys i historję tych bogobojnych ludzi. Śliczne to i podniosłe przemówienie do głębi wzruszyło zebrany lud, to też wokół słyszało się szlochanie i płacz serdeczny zgromadzonej rzeszy wjernych.

Jakżeż miło i przyjemnie było sąsiadowi ś. p. Koniuszewskich, gospodarzowi Mikołajowi Grycewiczowi, który był świadkiem przeżyć tej rodziny, widzieć i słyszeć tę niezwykłą na Podlasiu uroczystość.

Następnie przemawiali: p. starosta Rudnicki, p. Iwanicki, poseł Łobacz, p. Nowotarski Jan (jeden z najczynniejszych członków Komitetu budowy pomnika), oraz imieniem Młodzieży Białskiej jej prezes Andrzejuk, którego krotkie i jędrne przemówienie szczególnie podkreślić należy.

Po przemówieniach nastąpiło odśpiewanie „Roty“ i „Boże coś Polskę“, przyczem zastanawia nas, czemu to orkiestra nie grała tych polskich hymnów, jak również i w czasie, kiedy kompanja szła do Ukaźnej, jakkolwiek p. kapelmistrz zapewniał, że grać będą „Kto się w opiekę“. Zato w czasie podwieczorku przygrywała i jakoś zmęczoną nie była. Dziwna orkiestra.

Istotnie rzadką tę uroczystość w swej pamięci zatrzyma długo Ukaźna, a wykonawcom myśli gospodarza Mikołaja Grycewicza należy się Cześć!

Jednocześnie w dniu tym odbył się w Ukaźnej zjazd kółek Młodzieży z Białej, Tuczej, Horbowa i Husinki. Sprawozdania z tego zjazdu nie podajemy, gdyż je otrzymamy od Koła Młodzieży z Białej jako od inicjatorów zjazdu.



## Korespondencje.

### Pod pręgierz oszczerców!

Kiedy na posiedzeniu Senatu z dnia 30 czerwca r. b., w dyskusji nad prowizorjum budżetowym, minister Skarbu p. Klarner, uzasadniając charakter gospodarstwa narodowego Polski, oświadczył, iż ludność Polski w sześćdziesięciu kilku procentach jest rolnicza, 15 i pół proc. zajmuje się przemysłem..., suweren Józefat Błyskosz, rodem z Podlasia, ryknął z miejsca, iż „Reszta złodzieje“; a więc około 20% ludności — prawnicy, lekarze, duchowieństwo, urzędnicy, dziennikarze, literaci, nauczycielstwo, profesorowie wyższych uczelni, oficerowie, uczeni, jednym słowem „elita umysłowa społeczeństwa, mózg narodu — wszyscy ci zostali nazwani złodziejami, ponieważ nie zajmują się ani rolnictwem, ani przemysłem. Prawda, iż z chwilą rzucenia hasła „odrodzenia moralnego“ pomiatanie czoią ludzką stało się zjawiskiem normalnym, należy poniekąd do dobrego tonu, a nawet uważane jest w pewnych kołach za objaw „postępu“; lecz takie uogólnianie, na jakie pozwolił sobie pod wpływem „gruntownej znajomości zjawisk społecznych oraz własnej tężyzny moralnej“ p. Błyskosz, należy chyba do niespotykanych, nie tylko w świecie całym, lecz nawet i w demokratycznej Polsce, unikatów. Pozwolić sobie na nie mógł tylko człowiek niepouczalny, chory umysłowo, a w takim razie powinien znaleźć się w domu zdrowia, nie zaś w Senacie, — lub demagog-oszczerca. Na rzucane nie indywidualnie pod adresem pojedynczych obywateli, lecz uogólniane oszczerstwa społeczeństwo nie zawsze może reagować skutecznie, gdyż wielcy oszczercy są do czasu niedosięgalni, lecz oszczerca „ubogi duchem“ powinien spotkać się z należytych odporem plugawionego przez siebie społeczeństwa: niech będzie przez nie traktowany, jak „parszywa owca“, niech znajomi i przyjaciele odwrócą się od niego, niech na każdym kroku spotyka się z pogardą i bojkotem towarzyskim, a sądzę, iż niejeden oszczerca dokładnie zastanowi się, zanim ośmieli się pluć w twarz społeczeństwu.

Jeżeli nie zdobędziemy się na odruch stanowczy, to wystawimy sobie świadectwo, iż w zupełności zasługujemy na miano, jakim nas obdarzył „senator“ Józefat Błyskosz.

*Upraszam Pana Senatora Józefata Błyskosza o publiczne oświadczenie, do jakiej kategorii zalicza siebie? Wiemy, iż nie zajmuje się rolnictwem, gdyż gospodarkę prowadzi syn, — ani przemysłem, o ile takowym nie będziemy nazywali urządzenie wieców.*

*Upraszam uczciwą prasę prowincjonalną, a w szczególności „Ziemię Włodawską“, o przedrukowanie artykułu.*

*Dr. Jan Kaczanowski.*

Ślawatycze, d. 3 lipca 1926.

### Z Piszczaca.

Czekałem, by ktoś z lubiących pisać do „Podlasiaka“ umieścić korespondencję, dotyczącą ukonstytuowania się i u nas Koła Macierzy Szkolnej — jednak napróżno.

Sądząc zaś, że tak ważna sprawa nie powinna być pominięta milczeniem, donoszę Szanownym Czytelnikom, że w miesiącu kwietniu b. r. staraniem p. Inspektora Szkolnego odbyło się posiedzenie członków założycieli, którzy wybrali z między siebie Zarząd. Dotychczas nie dało się wiele zrobić, gdyż tak roboty polne, jak i koniec roku szkolnego dają dużo zajęcia. Kierownik czytelnicy z Połosek, p. Żaczkowski, został również niedawno mianowany. Narazie Zarząd dokłada starań, by ściągać składki członkowskie, a z rozpoczęciem przyszłego roku szkolnego rozwinie już działalność na szerszą skalę.

Dochodzą nas wieści, że szkoła tutejsza ma być podniesioną do 7-mio oddziałowej. Prawdopodobnie więc skład nauczycieli zostanie powiększony. Prosimy przeto Pana Inspektora Szkolnego, by był łaskaw, obsadzając wolną posadę czy posady, wziąć przede wszystkim pod uwagę oprócz osobistych zalet także i ochotę do działalności społecznej kandydatów czy kandydatek. Trzeba nam bowiem w Piszczacu działaczy chętnych i ludzi myślących nie tylko o własnych korzyściach.

Teraz chciałbym rzucić jeszcze parę innych uwag i spostrzeżeń. Rok szkolny dobiegł końca, dzieci o rok starsze — nowe pokolenie posunęło się o krok naprzód. Przyszli obywatele rosną i dorastają — a jacy oni wyrosną, taką będzie Ojczyzna. Widzieliśmy rok cały pracę nauczycielstwa, które, nie szczędząc ani sił ani zdrowia, starało się wpoić jak najwięcej zdrowych zasad w te młodociane głowy. Widzimy duży postęp w tym kierunku i dziękujemy nauczycielstwu. Dziwiła nas jednak i dziwi po dzień dzisiejszy rzecz jedna — mianowicie, że dzieci nasze oprócz świąt narodowych i komunji świętej nie bywają nigdy w kościele. Nie wiemy, czemu to przypisać a wiemy, że w okolicznych parafjach dzieci w niedzielę do kościoła uczęszczają. Złośliwi powiadają, że nauka religii w szkole odbywa się też bardzo nieregularnie — my twierdzimy, że parafia za duża, za wiele pracy na jednego i zapytujemy się sfer miarodajnych, czy nie lepiej byłoby powierzyć naukę religii nauczycielstwu miejscowemu.

Zwracamy się również do kompetentnych osób z gorącą prośbą, by w niedziele i święta odprawiała się dla dzieci szkolnych druga Msza św. podobnie, jak to jest n. p. w Terespolu i innych miejscowościach. Piszemy o tem dlatego teraz, że z początkiem nowego roku szkolnego będzie to może łatwiej przeprowadzić, a boimy się, by nasze dzieci od kościoła nie odzwyczaiły się

M. Ł.

## Komunikaty.

### Biblioteka nauczycielska P. M. S.

Biblioteka Nauczycielska Polskiej Macierzy Szkolnej wypożycza nauczycielstwu szkół powiatowych podręczniki z zakresu studiów dokształcających i wyższych. Zapotrzebowania dokładnie sformułowane należy kierować do Poradni dla samouków, Dział Nauczycielski, Warszawa, ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4.



## Ogłoszenia.

Do rejestru handlowego, działu A. Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej wciągnięto następujące firmy pod N<sup>o</sup> N<sup>o</sup>:

1870. „Władysława Mroczek“, prowadzenie herbaciarni i sprzedaż zakąsek w Janowie-Podl., ul. Nowo-Zabużna 3. Istnieje od 1924 r. Właśc. Władysława Mroczek.

1871. „Moszek Zychliński“, młyn motorowy w Białej-Podl., ul. Brzeska № 15. Istnieje od 1926 r. Właśc. Moszek Zychliński. Prokury pełnej udzielił Chilowi Chaimowi Aurbachowi, zam. w Białej-Podl., ul. Brzeska 15.

1872. „I. Piżyc i W. Goldsztejn w Białej-Podlaskiej“. Prowadzenie handlu materiałami drzewnymi i innymi towarami w Białej-Podlaskiej przy ul. Łomazkiej № 14. Spółka czynna od 1 stycznia 1925 r. Spółnicy: 1) Izaak Piżyc i Wulf Goldsztejn. Spółka firmowa, zawarta na czas niegraniczony. Zarządcami są obaj spółnicy. Wszelkie umowy i zobowiązania są dla spółki obowiązujące tylko wówczas, jeżeli będą podpisane przez któregośkolwiek ze spółników pod stemplem firmy, oprócz weksli. Na mocy aktu, sporządzonego przed notariuszem J. Michałowskim w Białej-Podl. w dniu 1/13 marca 1890 r. № 239 Goldsztejn zawarł z Esterą z Piżyców intercyzę ustalającą wyłączność majątku i wspólność dorobku.

1873. „Aron Ruzal“, handel mięsem w Janowie-Podl. Istnieje od 1920 r. Właśc. Aron Ruzal.

1874. „Moszko Perelman“, handel pieczywem w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1906 r. Właśc. Moszko Perelman.

1875. „Chaim Grynberg“, handel zbożem w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1922 r. Właśc. Chaim Grynberg.

1876. „Zelko Ajzenberg“, handel mięsem w Łosicach pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1925 r. Właśc. Zelko Ajzenberg.

1877. „Dawid Niebieski“, handel spożywczy w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1900 r. Właśc. Dawid Niebieski.

1878. „Abram Waserman“, handel spożywczy w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1925 r. Właśc. Abram Waserman.

## Licytacje.

Sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białej Podlaskiej podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 14 lipca 1926 r. o godz. 10 rano, przy Urzędzie skarbowym pod. i opł. Skarb. w Białej Podl. odbędzie się licytacja ruchomości (mebli i t. p.) stanowiących własność Kochna Benjamina zamieszkałego w Białej Podl. przy ul. Grabanowskiej 7 na pokrycie należności skarbowych.

Sekwestrator *F. Michalek*.

Sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białej Podlaskiej podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 lipca 1926 r. o godz. 10 rano, przy Urzędzie Skarbowym pod. i opł. skarb. w Białej Podl. odbędzie się licy-

tacja ruchomości (mebli i t. p.) stanowiących własność Borensztejna Nusyma zamieszkałego w Białej Podl. przy ul. Brzeskiej 12 na pokrycie należności skarbowych.

Sekwestrator *F. Michalek*.

Sekwestrator przy Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białej Podlaskiej podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 lipca 1926 r. o godz. 10 rano przy Urzędzie skarbowym pod. i opł. skarb. w Białej Podl. odbędzie się licytacja ruchomości (mebli i t. p.) stanowiących własność Misińskiego Teodora zamieszkałego w Białej Podl. przy ul. Piłsudskiego na pokrycie należności skarbowych.

Sekwestrator *F. Michalek*.

Akt № 66/26.

## Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej-Podlaskiej J. Gałach, mający kancelarię w temże mieście, obwieszcza, że w **dnium 25 sierpnia 1926** roku o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej odbędzie się, na zaspokojenie należności Włodzimierza, Stefana, Eustachego i Anastazji Sokołowskich, sprzedaż publiczna jednej trzeciej części osady włościańskiej, położonej na wsi Peredyło, gminy Zakanale, powiatu Konstantynowskiego, zapisanej do tabeli likwidacyjnej pod Nr. 8, należącej do nieletnich Niny (Janiny) i Taisy Sokołowskich, jako spadkobierczyń po zmarłym ich ojcu Jakóbie Sokołowskim, przetrzeni 6 morgów 146 prętów składającej się z ziemi ornej, łąki, lasu, oraz jednej trzeciej części ogólnego wiejskiego pastwiska bez zabudowań i bez zasiewów.

Nieruchomość ta hipoteki niema, w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się, takową posiadają nieletnie dłużniczki w osobie ich matki opiekunki wdowy Olgi Sokołowskiej.

Licytacja powyższej części osady na podstawie opisu dokonanego 26 maja 1926 roku rozpocznie się od sumy tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt (1950) złotych.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takiej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, wadium (kaucję) w kwocie stu dziewięćdziesięciu pięciu (195) złotych i dowód obywatelstwa polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się sprzedaży mogą być przejrane w kancelarji Sądu Okręgowego i u obwieszczającego Komornika w Białej-Podlaskiej w godzinach urzędowych.

Biała-Podlaska, dnia 30 czerwca 1926 roku.

Komornik Sądowny **J. Gałach**.

## Każda z Pań

w yuczy się szybko i gruntownie  **kroju, szycia oraz haftu maszynowego na nowoczesnych kursach** Dla Pań zatrudnionych w dzień — nauka wieczorem.

Kończącym kurs wydaje się świadectwo. Ceny przystępne. Julja Antoszcuk, ul. Brzeska 58. Zapisy codziennie.

2-1.

**Nuta Przepiórka** rocznik 1902 zamieszkały w Łosicach zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łukowie.



## Do wiadomości Rodziców i Kierownictw Szkoł Powszechnych.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Białej Podlaskiej założyło w Białej Podl. (ul. Prosta № 2) w roku 1925, na podstawie zezwolenia M. W. R. i O. P. I. 13927/25/III.

## Koedukacyjną SZKOŁĘ HANDLOWĄ roczną.

Na rok szkolny 1926-7 będą przyjmowane w pierwszym rzędzie dzieci rolników w wieku od lat 14—18, na podstawie ukończenia 6—7 oddziałów szkoły powszechnej, lub 3-ch kl. szkoły średniej ogólnokształcącej.

### Dla ubogich chłopców bursa.

Opłaty wynoszą: wpisowe 5 zł., miesięcznie za naukę 15 zł., **ilość miejsc ograniczona (70).**

Podania przyjmować będzie Kierownictwo Szkoły w terminie do 31 lipca b. r.

**Kierownictwo Szk. Handl.**

## Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp Akc

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel. dyrekcji . . . . . 20	tel. składów . . . . . 63
„ biura . . . . . 61	„ sklepu na rynku . . . 6
„ sklepu . . . . . 62	„ mieszk. dyr. . . . . 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5  
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

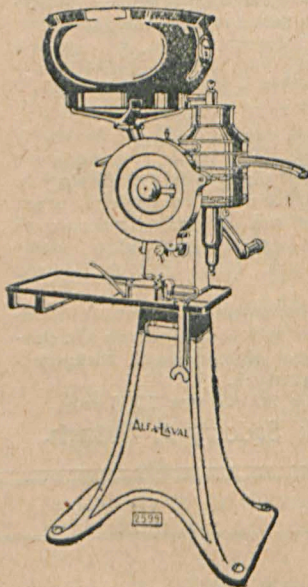
w Brześciu nad Bugiem, Włodawie  
i Międzyrzecu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach  
umiarkowanych:

MASZyny I NARZĘDZIA ROLNICZE,  
NAWOZY SZTUCZNE,  
NASIONA I ZBOŻE,  
ARTYKUŁY BUDOWLANE,  
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,  
BENZYNĘ, NAFTĘ, OLEJE I SMARY,  
ZELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,  
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,  
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.



# DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL” i zmasłając śmietanę w masielnicy „ALFA”.

Używając tych maszyn otrzymuje się

**WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.**

**30-letnia GWARANCJA UŻYWALNOŚCI.**

**Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL”.**

**Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.**

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL” BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARŃ SPÓŁDZIELCZYCH.

**Towarzystwo „ALFA-LAVAL” Sp. z ogr. odp.**

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.